

Władyka, Maria

Posiedzenie Zespołu Historii Metodologii

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 21/1, 155-157

1976

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wykazali pijarzy. Stąd często w literaturze można spotkać pojęcie „pijarska lewica nauczycielska”. W *Popisach* szkół tego zakonu występuje najwięcej wzmianek o konieczności oddania „obywatelskich usług” będącej w potrzebie Rzeczypospolitej. Najbardziej widoczne i zarazem pełne oddania przejawy działalności politycznej w szkole stały się udziałem nauczycieli prawa, wymowy, nauki moralnej i historii, jakkolwiek lekcje fizyki, matematyki i innych przedmiotów ścisłych nie były pozbawione akcentów politycznych.

Dyskutanci byli zgodni w wysokiej ocenie referatu. Prof. K. Mrozowska za-uważała, że dzięki analizie mało dotychczas wykorzystanych źródeł, wyłania się nowy obraz politycznej roli nauczycieli doby Komisji Edukacji Narodowej. Uznając potrzebę kontynuowania tych badań, stwierdziła równocześnie, że w przyszłości należałoby wykorzystać *Mowy* nauczycieli, a także bliżej określić typ środowiska, w którym szkoła pracowała. Jest to bardzo istotne, ponieważ z reguły środowisko kształtowało poglądy a zarazem postawy nauczycieli.

Znaczne zainteresowanie dyskutantów wzbudził problem stosunku do polityki byłych jezuitów z jednej strony i pijarów z drugiej. Problem ten rozpatrywano z punktu widzenia roli, jaką odgrywali nauczyciele tych zakonów w systemie szkolnym KEN. Wszyscy wyrażający opinię na ten temat byli zgodni co do tego, że materiał wykorzystany przez doc. R. W. Wołoszyńskiego nie może przynieść wyczerpującej odpowiedzi na ten temat. Materiał ten był bowiem gromadzony z myślą o realizacji nieco innego zamierzenia. Podkreślano więc potrzebę badań tego zagadnienia oraz konieczność przeciwstawiania się pojawiającym się tu i ówdzie skrajnym ocenom wkładu jednego i drugiego zakonu w reformę szkolną Komisji (dr F. Bronowski, doc. I. Stasiewicz-Jasiukowa, prof. K. Mrozowska, dr R. Dutkova).

Przedmiotem dyskusji stało się również zagadnienie stosunku treści *Popisów* szkolnych do podręczników opublikowanych przez Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych (doc. I. Stasiewicz-Jasiukowa i dr J. Dybiec). Pozwoli to pełniej odpowiedzieć na pytania dotyczące powodzenia reformy szkolnej oraz upowszechniania nowożytnej myśli naukowej w Polsce w drugiej połowie XVIII w.

Na zakończenie dyskusji autor referatu podkreślił, że zaprezentowane ujęcie nie pretenduje do wyczerpania tematu, ponieważ nie został w pełni wykorzystany materiał mieszczący się w 92 znanych drukach *Popisów*. Materiał ten powinien być doceniony przez badaczy różnych aspektów działalności Komisji Edukacyjnej, przede wszystkim zaś przez autorów zajmujących się problematyką realizacji polskiej reformy oświatowej schyłku XVIII w. Ponadto referat przedstawił jedynie stosunek nauczycieli do reform wewnętrznych Rzeczypospolitej, natomiast ich stanowisko wobec szeroko pojętych spraw międzynarodowych pozostało niezbadane. Również niezupełnie jasno rysuje się w referacie zagadnienie stosunku nauczycieli do reform Sejmu Wielkiego. Skąpe przekazy źródłowe oraz trudności dotarcia do źródeł regionalnych nie pozwalają zająć zupełnie jasnego stanowiska wobec tego istotnego problemu.

Czesław Majorek

POSIEDZENIE ZESPOŁU HISTORII METODOLOGII

Dnia 28 stycznia 1975 r. odbyło się w Krakowie posiedzenie z referatem prof. Izdory Dąbskiej pt. *Elementy Kantyzmu w filozofii matematyki Wittgensteina*. Ukazując związki filozofii matematyki Wittgensteina z myślą Kanta zwrócono przede wszystkim uwagę na epistemologiczny aspekt stanowisk obu myślicieli. W sposób pokrewny Kantowi akcentuje Wittgenstein twórczą rolę transcendentального podmiotu w konstytuowaniu przedmiotu matematyki. Ten

przedmiot jest wyznaczony przez pojęcia konstruowane w oparciu o aprioryczną świadomość (intuicję) ich formalnej możliwości. Kantowskie jest dalej podkreślanie syntetycznego i apriorycznego zarazem charakteru zdań matematycznych oraz swoistości i pierwotności matematycznego poznania, a w związku z tym „niewywydliwłości” matematyki z założeń logiki. Kantowskie w konsekwencji jest też odrzucenie z jednej strony platońskiego realizmu, z drugiej nominalizmu w teorii matematycznego przedmiotu. Różni się jednak Wittgenstein od Kanta zarówno w poglądzie na rolę niesprzeczności w matematyce, jak i na naturę samego transcendentalnego podmiotu; nie ogranicza bowiem apriorycznych warunków matematycznego poznania do stałych subiektywnych form czasu i przestrzeni, lecz przyjmuje wielość możliwych operacji podmiotowych, stwarzających formy pojęciowego ujmowania świata. Mimo tych różnic, a także mimo odmiennego do pewnego stopnia pojmowania intuicji, wątki kantowskie w metamatematyce Wittgensteina wydają się bezsporne. W odczycie starano się je wydobyc i przedstawić na szerszym tle kantyizmu w ogólnej filozofii Wittgensteina, zarówno tzw. „pierwszej” — (*Traktat*) jak i „drugiej” — (*Bemerkungen*).

W dyskusji prof. W. Voisé wysunął kwestie następujące: 1) Do jakiego działu matematyki Wittgenstein odnosi cechę aprioryczności: czy tylko do geometrii czy także i do algebry? 2) Czy istnieje relacja między koncepcją „przestrzeni logicznej” Wittgensteina a pojęciem „sfery epistemologicznej” — reprezentowanym głównie przez Michel Faucoult’a z Collège de France? 3) podkreślił wagę wkładu uczonego, który — jak Wittgenstein — zaprzecza samemu sobie i „falsyfikuje” własne tezy przetwarzając odpowiedzi w nowe pytania. 4) Podał przykłady trudności przekładów, nawet w ramach jednej grupy językowej, np. w językach indoeuropejskich. Trudności te rosną, gdy zachodzi konieczność tłumaczenia na języki innych grup językowych, np. na język, który nie zna formy czasu przeszłego itp.

Doc. W. Stróżewski zatrzymał się przy następujących zagadnieniach: 1) Jaka jest rola podmiotu jako korelatu świata, „mojego świata”: czy podmiot znajduje w świecie pewne struktury, mówiąc inaczej — czy ma zdolność „wyłapywania” w świecie pewnych struktur spośród innych, które ewentualnie są w świecie możliwe, czy też poprzez język narzuca światu swoje własne struktury. W związku z tym rodzi się pytanie, czy stanowisko Wittgensteina nie ewoluowało od postawy bardziej obiektywistycznej w *Traktacie* do bardziej subiektywistycznej, to znaczy akcentującej czynną rolę i spontaniczność podmiotu w wyborze reguł językowych w późniejszych pismach. 2) Zwrócić należy uwagę na olbrzymie zainteresowanie koncepcjami języka Wittgensteina w kręgach lingwistów inspirowanych przez poglądy Chomsky’ego. Można więc postawić pytanie, czy struktury języków analizowane przez Wittgensteina należą do tzw. struktur powierzchniowych czy głębinowych w rozumieniu Chomsky’ego. Wyjaśnienie tej kwestii mogłoby prawdopodobnie przybliżyć rozwiązanie trudności, o których mówił prof. W. Voisé.

Dr M. Władysław wskazała na inspiracyjną rolę dla różnych dziedzin nauk szczegółowych tak bardzo abstrakcyjnych rozważań, jak zagadnienia filozofii matematyki. Np. stwierdzenie Wittgensteina, że „świat ma granice wyznaczone granicami języka”. Nawet jeśli będziemy pamiętali, że Wittgenstein nie mówi o żadnym konkretnym języku, lecz o języku idealnym, to i tak sformułowanie powyższe może być punktem zaczepienia dla refleksji socjologicznej. Pierwszą klasyfikacją społeczną — spotykaną u tzw. ludów pierwotnych — jest podział na „swoich” i „obcych”. Geneza tego podziału wiąże się także, czy może przede wszystkim, z odmiennością języka danego plemienia od języka plemion „obcych”.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos prof. P. Rybicki: Referat prof. Dąbskiej poruszył ważne zagadnienie wpływu neokantyizmu na myśl neopozytywistów.

Dawid Pears, wielki zwolennik Wittgensteina, w monografii poświęconej temu filozofowi, zestawia epistemologiczne poglądy Kanta i poglądy Wittgensteina i stara się ukazać jakby paralelność stanowisk obu myślicieli. Jakkolwiek trudno by powątpiewać w oddziaływanie filozofii Kanta na autora *Traktatu*, to jednak uznanie daleko idącego podobieństwa między fundamentalnymi koncepcjami twórcy *Kritik der reinen Vernunft* i koncepcjami Wittgensteina nasuwa pewne wątpliwości. Kant kazał nam zrozumieć, że nasza wiedza o świecie zewnętrznym zależy od naszego sposobu poznawania; w wieku XX-ym przeniesiono tę myśl do filozofii języka i Wittgenstein już w pierwszym okresie swojej twórczości reprezentuje ten kierunek filozofii. Zauważmy, że nasza wiedza — zgodnie z Kantem — jest tworem naszej myśli; co do języka, jest on sposobem wyrażania myśli, przy czym adekwatność wyrażania do tego, co zostało wyrażone, jest osobną kwestią. Stąd wątpliwość, czy w filozofii języka, jak ją uprawiał Wittgenstein, problem postawiony przez Kanta nie został przesunięty na inną płaszczyznę. Druga sprawa — to owa sfera faktów, do których autor *Traktatu* odnosi język w swojej koncepcji. Nasuwa się pytanie, czy pozytywistyczna koncepcja faktów rozwija zasadniczy pogląd Kanta czy też stanowi odchylenie od niego. W późniejszej fazie twórczości Wittgensteina występuje jego konstruktywistyczne pojęcie świata. Pozostaje jednak niejasne, dlaczego pewne pojęcia o świecie mają być konieczne i co w koncepcji Wittgensteina oznacza wyraz „konieczne”.

W odpowiedzi na pierwszą kwestię poruszoną przez prof. Voisé, prof. Dąbbska wyjaśniła, że dla Wittgensteina cała matematyka czysta — zarówno gdy idzie o geometrię, jak i o arytmetykę — ma charakter poznania apriorycznego. Na drugie pytanie — nie znając teorii Faucoult’a — nie może odpowiedzieć, czy jego koncepcja „sfery epistemologicznej” pozostaje w związku z koncepcją „przestrzeni logicznej” Wittgensteina. W związku z uwagami doc. Stróżewskiego zaznacza, że już w *Traktacie* Wittgensteina poznanie faktów nie jest tylko „wyłapywaniem” gotowych struktur, ale raczej ujmowaniem — wyznaczonym przez warunki ontyczne — danych we właściwe podmiotowi formy dyskursu. Przestrzeń logiczna to zbiór wszelkich możliwych konfiguracji (leibnitzowskie możliwe światy). Te konfiguracje wyznaczone są w granicach języka, który w *Traktacie* jest odpowiednikiem kantowskich apriorycznych form poznania. Jest to przesunięcie transcendentálnych warunków poznania na inną niż u Kanta płaszczyznę. Jeśli idzie o poruszone przez prof. Rybickiego pojęcie faktu, to jest ono u Wittgensteina nie tylko różne od pojęcia fenomenu u Kanta. Stanowisko Wittgensteina różni się też w tej sprawie — jak i w wielu innych — od poglądów neopozytywistów. Fakt według Wittgensteina — to tyle co faktyczność czy realność, czy zachodzenie pewnej konfiguracji. Konieczność zaś, o której w od-czycie była mowa w związku z rozważaniami matematycznymi Wittgensteina, jest własnością przedmiotów (tj. konstrukcji) matematycznych, nie absolutną lecz relatywną, uwarunkowaną systemem apriorycznych pojęć wyznaczających owe konstrukcje. W zakończeniu swojej odpowiedzi prof. I. Dąbbska starała się wykazać, że wbrew pozorom konstruktywizm w filozofii matematyki jest pewną postacią umiarkowanego platonizmu.

Maria Władysław

XVII POSIEDZENIE ZESPOŁU BADAŃ NAUTOLOGICZNYCH

Dnia 4 lutego 1975 r. odbyło się we Wrocławiu pod przewodnictwem prof. Bolesława Kasprowicza posiedzenie Zespołu, które zorganizowane zostało przy współudziale Zjednoczenia Żeglugi Śródlądowej we Wrocławiu jako część składowa obchodów 30-lecia wyzwolenia Wrocławia.